

Wpływ nowych regulacji prawnych oraz budżetu państwa na realizację zadań weterynarii

W ubiegłym roku budżet państwa pokrywał koszty związane z funkcjonowaniem Inspekcji Weterynaryjnej na wszystkich poziomach i nie odnotowaliśmy większych niedoborów finansowych. Powiatowi lekarze weterynarii nareszcie mieli pieniądze z tzw. rezerwy celowej na zwalczanie chorób zakaźnych, w tym wypłacanie wynagrodzeń lekarzom weterynarii za wykonywane badania w kierunku gruźlicy, brucelozy, enzootycznej białaczki bydła, choroby Aujeszkyego, salmonelozy kur i innych chorób oraz na odszkodowania dla właścicieli zwierząt przy likwidacji zakażonych zwierząt lub całych stad. Po raz pierwszy, przy wzroście zadań weterynarii, wzrosła o ok.1000 liczba nowych etatów w Inspekcji Weterynaryjnej. Spełniony został nasz postulat, który podnosiliśmy ciągle w czasie rozmów z rządem oraz w Sejmie i był jednym z powodów naszego protestu w maju 2007 r. Z nowymi etatami przyszły nowe stawki wynagrodzeń co poprawiło sytuację placową w Inspekcji Weterynaryjnej.

Jednak w 2009 r. pojawiły się nowe zagrożenia. Światowy kryzys finansowy zaczął się odbijać negatywnie na polskiej gospodarce, a co za tym idzie na budżecie państwa. Rząd poszukuje rezerw i sięga do kieszeni wszystkich, w tym również do weterynarii. W tej sprawie są już konkrety. Wojewodowie w większości województw ograniczyli środki dla wojewódzkich i powiatowych inspektoratów weterynarii co zagraża ich funkcjonowaniu. Może być również zagrożona realizacja programów zwalczania choroby Aujeszkyego u świń i salmonelozy kur. Staje się aktualny rządowy projekt likwidacji od 2010 r. konta dochodów własnych, na który wpływały opłaty za badania wykonywane przez wyznaczonych przez powiatowych lekarzy weterynarii urzędowych lekarzy weterynarii. Z tych środków otrzymywali oni wynagrodzenia oraz pokrywane były koszty ich obsługi, w tym materiały i szkolenia. Mając to na względzie prowadzimy rozmowy z rządem o tym co należy zrobić, aby zapobiec problemom w obsłudze finansowej weterynarii w przyszłym roku.

Dotychczasowy system rozliczania jest prosty, a obieg pieniądza krótki, ograniczający koszty obrotu pieniądza czyli bankowe. Znamy z doświadczenia co znaczą tzw. transze przekazywane wojewodom przez ministra finansów z terminami przekazywania środków uzależnionymi od możliwości budżetowych państwa. Często bywało, że pierwsze pieniądze pojawiały się dla weterynarii dopiero w czerwcu, a lekarze wykonali już zadania w pierwszym kwartale roku. Przewidując problemy, przygotowaliśmy do negocjacji z rządem nowe projekty rozporządzeń o opłatach i wynagrodzeniach za wykonywane czynności.

Rozporządzenie o opłatach będzie miało szczególnie duże znaczenie przy konstruowaniu budżetu na 2010 r., zakładając likwidację rachunku dochodów własnych. Proponowany przez nas procentowy, w stosunku do opłaty, sposób wynagradzania jest najbardziej logiczny. Pozostawia część środków do dyspozycji powiatowych inspektoratów weterynarii, które są znaczące dla ich funkcjonowania. Jest też wariant wynagradzania za godzinę pracy i w takim przypadku proponujemy podwyższenie stawki godzinowej, co przedstawiamy w projekcie rozporządzenia. Proponujemy waloryzację, o wysokość stopy inflacji i należny podatek VAT, wynagrodzenia z tytułu wykonywanych badań wymienionych w załączniku do rozporządzenia o wynagrodzeniach za wykonane czynności. Przy rozliczaniu godzinowym widzimy wiele nieprawidłowości w tym potwierdzanie przez kontrolowane podmioty godzin pracy lekarza weterynarii kontrolującego ten podmiot. W sprawie zniesienia konta dochodów własnych interweniowaliśmy już u poprzedniego rządu, ale widzimy, że

obecny jest kontynuatorem tego pomysłu. Najgorszy byłby wariant, gdyby budżet państwa zawłaszczył część opłat.

Przy realizacji tego projektu w bardzo złej sytuacji finansowej będą zakłady higieny weterynaryjnej, które z rachunku dochodów własnych pokrywają wiele własnych potrzeb. Jednym z rozwiązań, które należałoby rozważyć w zaistniałej sytuacji, to usamodzielnienie się tych zakładów lub ich prywatyzacja, szczególnie tych, które świadczą dużo usług dla zewnętrznych podmiotów i osób fizycznych.

Odrębny problem stanowią laboratoria zajmujące się badaniem w kierunku włośni metodą wytrawiania. Trudny do spełnienia jest warunek, że mają to być laboratoria akredytowane. Akredytacja jest procesem bardzo kosztownym i nigdy poniesione koszty się nie amortyzują. Należy rozważyć certyfikowanie metody badawczej i jej audyt przez uprawnione instytucje lub osoby. Brak uproszczenia uznawania takich laboratoriów spowoduje, że ich nie będzie lub będą nieliczne, a koszty ich funkcjonowania oraz wykonywanych badań będą bardzo wysokie. Uważam, że problem włośnicy w Polsce nie jest wynikiem złej jakości badań, ale nie wykonywanie ich przy uboju świń na potrzeby własne, a w przypadku dzików nie wykonywanie badań sztuk pozyskanych przez kłusowników. Powinien zostać nałożony przez prawo obowiązek ubijania świń tylko w rzeźniach, co zawsze odbywa się pod nadzorem lekarza weterynarii i obowiązkowo prowadzone jest badanie w kierunku włośni.

Po kompleksowej analizie prawa powinno dojść do realizacji przez powiatowych lekarzy weterynarii nowych zapisów art. 16 ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej, które umożliwiają wykonywanie zadań przez lekarzy urzędowych w ramach zakładu leczniczego. Myliłem się pisząc wcześniej, że przeszkodą do podpisywania umów jest brak nowelizacji rozporządzenia w sprawie wynagradzania za wykonywanie czynności. Prawnicy, którzy dokładnie przeczytali zapis ustawy stwierdzili, że w aktualnym stanie prawnym jest możliwe zawieranie umów z prowadzącymi zakłady leczenia zwierząt i wypłacanie im wynagrodzenia za czynności wykonane przez lekarzy weterynarii w ramach zakładu leczenia zwierząt. Sądzę, że po przeprowadzonych rozmowach z głównym lekarzem weterynarii nastąpi zmiana jego stanowiska w sprawie podpisywania tych umów. Lekarze weterynarii jako osoby fizyczne używając zakupioną przez zakład leczenia zwierząt tuberkulinę, szczepionki, sprzęt, używając służbowego samochodu do celów prywatnych, ale zarobkowych, jak również pomieszczeń zakładu łamią prawo, gdyż postępują nielegalnie. Aby do tego nie dochodziło zmieniliśmy ustawę o Inspekcji Weterynaryjnej. Tylko zła wola lub niejasne powody mogą wstrzymać podpisywanie umów z zakładami. Należy nadmienić, że wielu powiatowych lekarzy weterynarii już realizuje nowy zapis ustawy w porozumieniu z prowadzącymi zakłady leczenia zwierząt.

Proponujemy też uwolnienie ceny za szczepienie psów przeciwko wścieklicznie. W tej sprawie zwróciliśmy się do sejmowej Komisji „Przyjazne Państwo”.

Informacje o postępie prac nad wymienionymi problemami będą zamieszczane na stronie internetowej Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej i w „Życiu Weterynaryjnym”.

Dr Tadeusz Jakubowski

Prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej